CENA NUMERU 10 GR. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

SAMODZIELNOŚĆ

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMODZIELNOŚCI KULTURALNO-GOSPODARCZEJ.

WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

ROK II. KRAKÓW, DNIA 1 CZERWCA 1936 r. Nr. 11.

GODŁO: Bez niezależności kulturalnej i gospodarczej nie będzie niepodległości politycznej.

OBYWATELE DRUGIEJ KLASY.

Jest w Europie dziwny kraj. Jego rdzenni obywatele, którzy mają w nim siedziby od czasów przedhistorycznych, którzy stanowią przeważającą większość mieszkańców, których przodkowie i oni sami ponosili i ponoszą stale ofiary z krwi lub mienia w obronie jego granic i niepodległości — nie są właściwie gospodarzami na własnej ziemi, są ograniczeni w swoich prawach lub zgoła ich pozbawieni na rzecz mniejszości, która odnosi się naogół wrogo lub obojętnie do tego kraju, a rości sobie szersze prawa i przywileje, aniżeli większość.

Łatwo zgadnąć, że myślimy o Polsce. Bo zważmy! Mniejszości prócz praw obywatelskich polskich mają jeszcze specjalne prawa, zawarowane im traktatem o mniejszościach. Polakom przysługują tylko polskie prawa. I to nie wszystkim, lecz jedynie kategorji wybranych, ustosunkowanych, protegowanych. Ci otrzymują godności, synekury, dodatki funkcyjne, różne ulgi itp. Inni — a liczba ich jest ogromna — należą do rzędu obywateli drugiej klasy i są formalnymi parjasami bez względu na to, do jakiego stanu należą. Takim i trudniej o jakąkolwiek posadę lub zajęcie, i o koncesję, i o dostawę, i o zarejestrowanie towarzystwa, i o wydanie pozwolenia na spółdzielnię, zebranie itp., aniżeli np. obywatelom z mniejszości. Moglibyśmy na nasze twierdzenie przytoczyć bardzo wiele przykładów i to z ostatnich miesięcy, a więc z okresu następującego po uroczystem wezwaniu *całego* społeczeństwa przez przedstawicieli naszego rządu do współpracy nad usunięciem trudności gospodarczych i przezwyciężeniem kryzysu duchowego.

Czemu to przypisać? Różne są przyczyny tego zjawiska: obawa narażenia się, zastarzałe nałogi myślenia, przesadna tolerancja w stosunku do obcych, nie mówiąc już o innych powodach. *Jednym z nich jest polska, barania cierpliwość. Gdybyśmy mieli więcej odwagi cywilnej, więcej solidarności i więcej siły woli do obrony swoich słusznych praw, nikt by się nie ważył tych praw nam, Polakom, odmawiać.*

Nauczmy się wreszcie walczyć po męsku o równouprawnienie Polaków w Polsce!

P.

POLSKI ŁAD.

III.

Jak ma wyglądać owo Królestwo Boże na ziemi?

Myliłby się ten, ktoby sądził, że mam na myśli powrót do średniowiecznego ustroju teokratycznego, jak się to niektórym marzy. Tem mniej może wchodzić w grę rozpadający się w naszych oczach ustrój kapitalistyczny, stworzony i podtrzywany głównie przez międzynarodowe żydostwo (które zagarnęło w swe ręce około $^3/_4$ ogólnoświatowego kapitału), a polegający na kulcie maszyny i pieniądza, na bezlitosnym wyzysku ogromnych mas ludności pracującej i spożywającej, tudzież na brutalnem zepchnięciu wszelkich dóbr duchowych do roli przedmiotów kupna i sprzedaży. O „raju bolszewickim", stworzonym przez fanatycznych wyznawców (głównie żydowskich) materjalistycznej doktryny żyda Marxa, wiadomo (choć nie wszystkim jeszcze), że stał się piekłem na ziemi nietylko dla inteligencji, burżuazji i kułaków, lecz także dla proletarjatu, który w ustroju sowieckim przeżywa większą nędzę i niewolę, niż za czasów carskich. Są tacy, których pociąga faszyzm lub hitleryzm. Pokrewne te systemy, nie bez zasług dla swoich narodów i państw, ale oparte raczej na kulcie siły fizycznej, niż duchowej, raczej na zewnętrznym przymusie, niż wewnętrznem przekonaniu, raczej na mechanizacji ludzi, niż na rozwoju osobowości — nie rokują długiego powodzenia. Bo świat zdąża od konieczności i przymusu — do wolności (za którą ludzkość wiele się już nawalczyła), więc i te systemy nie mogą mieć znamion trwałości. Nie potrzebuję uzasadniać, iż to, co się działo i dzieje w Polsce od chwili zmartwychwstania, nie jest polskim ładem. Jest to przedziwna mieszanina różnych, obcych nam, ładów, a więc żydowskiego, moskiewsko-bolszewickiego, austrjacko-niemieckiego i t. p. Doprowadziły one

nowo-wskrzeszone państwo nad brzeg przepaści.

Polski ład — zgodnie z naszemi tradycjami—, może być oparty tylko na wolności, miłości, prawdzie, szlachetności, zaufaniu, dobroci, sprawiedliwości, słowem na zasadach duchowo-moralnych i etyce chrześcijańskiej. Ideałem polskim może być tylko ustrój sprawiedliwy (dikajokracja), w którym miarą osobistej wartości człowieka są jedynie jego zdolności, kwalifikacje moralne i zawodowe, praca i zasługi, a miarą wartości obywatelskiej jedynie stosunek do Narodu i Państwa, nie zaś uboczne względy. Każda jednostka bez względu na stan, przekonania, powinna mieć możność pracy, życia i wybicia się pod warunkiem, że jej przekonania i działalność nie są połączone z krzywdą dla drugich i nie kolidują z prawami, których poszanowanie jest najpewniejszą ostoją porządku społecznego. Prawa regulują również stosunki między poszczególnemi grupami religijnemi, społecznemi, politycznemi i narodowościowemi. Dla łagodzenia przeciwieństw między niemi wprowadzić należy zalecane przez Hoene-Wrońskiego Ciało Kierownicze. Podstawą stosunków między grupami powinno być współdziałanie pod warunkiem wzajemności. O ile tej wzajemności niema, należy uchylić się od współdziałania z daną grupą zamiast zużywać siły na bezpłodną z nią walkę, przyczem miernikiem stosunków międzygrupowych powinna być miłość własnej grupy, nie zaś nienawiść odmiennej. W interesie sprawiedliwości społecznej należy zastosować do żydów osobne prawa, uniemożliwiające dalszy rozkład, oszukańczy wyzysk i wydziedziczanie tubylców.

Polska, wciśnięta między dwa walce, Niemcy i Rosję, powinna dążyć do zalecanej przez naszych myślicieli idei zjednoczenia (pod naszem dziejowem zawołaniem: „wolni z wolnymi, równi z równymi!") Słowiańszczyzny, oraz narodów małych, mieszkających między Bałtykiem, a Morzem Czarnem i Adrjatykiem. Ten związek państw słowiańskich i środkowo-europejskich powinien dać początek stworzeniu poruszanego już oddawna przez naszych pisarzy Związku Narodów (Unji Absolutnej), opartego na odmiennych zasadach niż obecna Liga Narodów.

W ten sposób założy się podwaliny pod nową wszechświatową (uniwersalną) cywilizację i nowy, z ducha polskiego poczęty, ład, który zrodzi się na gruzach ginącej starej cywilizacji, zatrutej rozkładczym jadem i chorobotwórczemi zarazkami mamonistycznego judaizmu.

I spełni się marzenie jednego z naszych pisarzy: *„Tylko w Polsce i przez Polskę zacząć się opatrznie może nowy okres w dziejach świata".*

Wielki testament, pozostawiony nam przez nasze dzieje i naszych przodków, będziemy realizowali aż do jego zwycięstwa.

Dok. nast.

F. Przyjemski.

"Dwużydzian Polaka".

Przemierzam płaskie kwadraty chodników krakowskich i porównuję w myśli dwa okresy — czasy dzisiejsze z epoką porozbiorową.

Uderza mnie jedno...

W smutnych czasach niewoli naród polski przejrzał, czem są dla nas obcy przybysze — żydzi. Nic więc dziwnego, że trzeźwiejsze jednostki rzucają hasło samoobrony, pociągając niem coraz to szersze koła. Równocześnie daje się zauważyć, jak duch polski przesiąknął semityzmem, jak wielu jest Polaków oddanych żydom.

And. Niemojewski nazywa ich „Dwużydzianami Polaka".

Takie typy obserwujemy właśnie i dzisiaj. Niejeden burzy się na żydów, życzy sobie z całego serca, aby żydzi zostali wyeliminowani z naszego życia gospodarczego i duchowego, ale gdy przyjdzie do działania, uważają żyda za odpowiedniejszego do załatwiania ich interesów, do zaopatrzenia w towar itd. Jeszcze nie widzą ich zdzierstw.

Niech każdy, rozumiejący niebezpieczeństwo żydowskie, weźmie sobie za punkt ambicji, żeby jednego chociaż „Dwużydziana Polaka" oczyścić z obcych wpływów, abyśmy wszyscy zjednoczeni skuteczniej stawili opór rozrosłemu już do olbrzymich rozmiarów polipowi ludzkości.

W. S.

O współpracy naszych
hurtowników z detalistami.

(Od jednego z kupców otrzymała Redakcja poniższe uwagi).

Jest niezaprzeczonym faktem, że nasi hurtownicy nie mają powodzenia u naszych detalistów. Na to niepowodzenie składa się dużo przyczyn. Ratują się zatem detalem, dostawami miesięcznemi itp. W miastach zachodnich, gdzie kupiectwo jest wzorowo zorganizowane, nie istnieje coś podobnego, i jeśli chodzi o hurtownie, to te są wyłącznie tylko dla hurtu. Dalsza sprawa — to zbiorowe hurtownie z różnych branż, których np. przy liczbie 824 kupców detalicznych z branży kolonjalno-spożywczej, mleczarń i wiejskich sklepów, i na około 200 tys. mieszkańców katolików, Kraków prawie zupełnie nie posiada. Ponieważ zaś nie znajdzie się prędko ktoś, ktoby taką hurtownię założył, przeto byłoby najlepiej, gdyby nasi hurtownicy zorganizowali się i daną branżę skompletowali w 100% wyborze towarów, po fachowo skalkulowanych cenach, a możliwie w jednym punkcie i przy jednem biurze zakupów i dostaw. Ważne również jest wspólne porozumienie się naszych hurtowników z detalistami co do obsługi, z planem pracy na 5 i ½ dnia i kontrolą obsługi.

Kupiectwo bowiem dotychczas lekceważy sobie naszych agentów i dostawców, traktując ich niemal jak włóczęgów. I nic dziwnego, że nie mamy stałych odpowiednich agentów, z wyjątkiem

kilku poważnych firm. Kupiec nasz, mający towary, poukładane sortami, stale przygotowany do zamówień, przejęty swoim sklepem i troszczący się o to, aby mu nie zabrakło towarów, orjentuje się natychmiast, co jest mu potrzebne, załatwiając swego agenta i dostawcę jak najszybciej. Hurtownicy nasi zrozumieli nareszcie, że naszemu detaliście trzeba iść jak najdalej na rękę, trzeba mu poradzić, nauczyć go zwłaszcza, gdy to jest nowy kupiec, aby nie zakupił za dużo towarów, które niestety bardzo często leżą całemi miesiącami i psują się (zwłaszcza towary w opakowaniu), oprócz tego zamrażają kapitał do obrotów.

Należałoby sprzedawać każdą żądaną ilość towarów, dając naszemu detaliście odpowiedni ich wybór. Co do kredytu, to jest tu cała tragedja, której mają nasi hurtownicy i detaliści po uszy. Można udzielać kredytu, ale z wielką ostrożnością. Rozwożący towary z hurtowni czy na własną rękę powinni się starać wozić towary już naważone po 10-20-50-100 kg, aby sprzedaż trwała jak najszybciej i jak najkorzystniej dla obu stron. Hurtownicy nasi nie praktykowali dotychczas tego, aby się sami przespacerowali od czasu do czasu do naszych detalistów, zapoznawali się z nimi, polecali się im i dowiadywali się o częstych zmianach drobnych kupców, co miałoby dla obu stron bardzo korzystne znaczenie. Wreszcie należałoby pomyśleć o dzielnicowych hurtownikach (filjach), które są niezbędne.

Sprawa hurtowni — to jedna z najważniejszych. Należy popierać to, co jest, i dążyć usilnie do stworzenia swoich wielkich hurtowni wszystkich branż.

K. G.

Bolszewizm dogorywa.

W Nr. 2 „Zetu" z 15 kwietnia b. r. czytamy:

Redakcję warszawskiego „Miecza" odwiedził młody inżynier S., który przed paru miesiącami zbiegł z Rosji. Inż. S. miał siedem lat w czasie przewrotu bolszewickiego, jest synem proletarjusza, wychował się pod nowym reżimem, ostatnio zarabiał dobrze, jak na sowieckie stosunki. Mimo to nie mógł wytrzymać okropnej tamtejszej atmosfery. W wywiadzie, udzielonym redakcji, wyraził poglądy, nie we wszystkiem zgodne z opinjami emigracji rosyjskiej. Tak więc twierdzi, że w razie wojny masy rosyjskie biłyby się z całym patrjotyzmem, ale bynajmniej nie po myśli czerwonych carów, gdyż poza miłością do ojczyzny szłoby im głównie o zniszczenie znienawidzonego powszechnie komunizmu. Inż. S. stykał się nieustannie z robotnikami i włościanami, i to raczej z młodszem pokoleniem; otóż utrzymuje on, że nastroje są jaskrawo antisowieckie. Najbardziej znienawidzony ma być Stalin. Na pytanie, czy nędza jest teraz mniejsza, odpowiada, iż przedewszystkiem samo pojęcie nędzy jest w Rosji zupełnie inne, niż w reszcie Europy. Kto nie jest dosłownie głodny, ten już uważa się za uprzywilejowanego. Masy robotnicze, przytłoczone apatją, tają narazie głuchy bunt. Powrotu kapitalistów i ziemian nikt nie pragnie, ale wolności pożądają wszyscy. O Europie i o Rosji przedwojennej wie się tam znacznie więcej, niż my tu myślimy. Inż. S. jest przekonany, że komunizm w Rosji dogorywa. —

KRONIKA

Z życia Ch. F. G. Na ostatniem zebraniu zarządu Ch. F. G. omawiano między innemi sprawę nowego rytmu współżycia i współpracy w dziedzinie społecznej i gospodarczej, wysłuchano sprawozdania ze zjazdu „Związku Polskiego" w Poznaniu, z konferencji z przedstawicielem „Samoobrony" we Lwowie i z zebrania w Trzebini, przyjęto 43 nowych członków, nadto załatwiono cały szereg spraw bieżących.

Zgon ś. p. Władysława Traczyńskiego. Z Przemyśla doszła nas smutna wiadomość o śmierci sekretarza tamtejszego Koła Ch. F. G., ś. p. Traczyńskiego. Zmarły był bardzo czynnym członkiem Twa, oraz należał do założycieli „Echa Miast i Wsi", którego był kierownikiem administracyjnym. Jego ubytek jest wielkim wyłomem w pracy frontowej. Zarząd Ch. F. G. i redakcja „Samodzielności" łączą się w żałobie z przemyskiem Kołem i Rodziną Zmarłego. Cześć jego pamięci!

Zebranie Sekcji Przemysłowo-Handlowej. W niedzielę dn. 17 maja br. odbyło się w lokalu własnym przy ul. Gołębiej 6 ogólne zebranie członków Sekcji Przemysłowo-Handlowej, na którem wygłosili referaty pp. Szott Alfred i Kurek Tadeusz.

Zebranie zagaił przewodniczący Sekcji, p. Syrek, podając do wiadomości, że Sekcja Kupiecka zmieniła swą nazwę na Sekcję Przemysłowo-Handlową, włączając do siebie należących do Ch. F. G. przemysłowców i rzemieślników. Następnie p. Alfred Szott wygłosił bardzo interesujący referat na temat powstania wszechświatowej organizacji syjonistycznej, która w początkach swego istnienia miała na celu nabycie olbrzymich terenów ziemi pod kolonizację narodu żydowskiego. Kiedy usilne staranie przywódców Syjonu w sprawie utworzenia własnego państwa nie dały pozytywnych wyników, postanowiono akcję zorganizowania rozproszonego po świecie ludu Izraela scentralizować w kilku państwach Europy i Ameryki.

Do jednego z nich należy Polska, z której chcą żydzi utworzyć Judeo — Polskę. Na zakończenie swego referatu p. Szott zaapelował do obecnych, by zapoznali się z wywrotową działalnością żydów w Polsce i solidarnie przeciwstawili się ich dążeniom do opanowania życia kulturalnego i gospodarczego naszego państwa.

Zkolei wygłosił referat p. Kurek, wykazując słaby rozkwit wytwórczości chrześcijańskiej z powodu braku pieniędzy na propagandę i reklamę, oraz biernego nastawienia kupiectwa polskiego, które sprzedaje towar zareklamowany pochodzący po większej części z fabryk żydowskich. Wkońcu zaapelował do obecnych, by zadali sobie trochę trudu, uświadamiali klientelę chrześcijańską o pochodzeniu towarów i solidarnie popierali wyłącznie wytwórnie chrześcijańskie.

Po wygłoszeniu wspomnianych referatów wywiązała się ożywiona dyskusja, w której brali udział pp. Opaliński, Bobrowski, Terlecki, Górka, Zaręba i Bałuciński. W dyskusji brał również udział prezes Ch. F. G. p. Przyjemski, który, nawiązując do przeprowadzonej dyskusji, oświadczył, że dopóki całe społeczeństwo chrześcijańskie włącznie z kupiectwem nie utworzy wspólnego frontu, opartego na zasadzie wzajemnego popierania się, dopóty akcja uniezależnienia się od wpływów obcych będzie utrudniona.

Trzebinia budzi się. Dowodem wzmożenia się ruchu na polu odrodzenia gospodarczego jest zebranie, które odbyło się d. 6 maja b.r. w Trzebini. Wielka świetlica harcerska ledwie mogła pomieścić tłumy publiczności ze wszystkich sfer. Referat na temat: „Droga z biedy do dobrobytu" wygłosił prezes Chrz. Fr. Gosp., F. Przyjemski. Referent nakreślił nasze położenie gospodarcze, jego przyczyny i środki

Przy zamówieniach, zakupach, korespondencji handlowej itp. powołuj się na ogłoszenia lub wzmianki, zamieszczone w „SAMODZIELNOŚCI“!

zaradcze, wzywając zebranych do zajęcia się sprawami gospodarczemi, ujęcia ich biegu w swoje ręce, oraz przezwyciężenia kryzysu przez silną, nieustępliwą, zbiorową wolę.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos kilku mówców, między innymi ks. Luzar i jeden z robotników socjalistów.

Okrzykiem: „Na front do walki o niezależność gospodarczą!" zakończył przewodniczący ks. prob. Czaplicki imponujące zebranie, które wpłynie niezawodnie na spotęgowanie działalności gospodarczej miejscowego społeczeństwa polsko-chrześcijańskiego i wyzwolenie się z zależności żydowskiej.

Na budowę samolotu bojowego „Chrobry" uchwalił zarząd Ch. F. G. przesłać do Poznania 10 zł.

Próby teroru. Dowiadujemy się, że wysłannicy socjalistyczni obchodzą różne fabryki polskie, domagając się zatrudnienia wyłącznie robotników-socjalistów i grożąc strajkiem oraz innemi represjami wrazie odmownego stanowiska. Czytaliśmy również w dziennikach, że socjaliści z pod znaku PPS usiłowali udaremnić w Krakowie wiec Stronnictwa Narodowego, poświęcony walce z komunizmem. Nasuwa się pytanie, czy i fabrykom żydowskim stawia się te same żądania, i drugie, w czyim interesie socjaliści bronią komunizmu i czy między temi dwoma odłamami jest jaka różnica.

KOMUNIKAT.

Drużyna Przemysłowo-Handlowa
przy **Chrześcijańskim Froncie Gospodarczym**

urządza w okresie „Dni Krakowa", t. j. od dnia 10-go do 24-go czerwca b. r., stoisko w stylu ludowym krakowskim.

Stoisko to będzie umieszczone na plantach obok drzewa Wolności.

Przez cały czas trwania zjazdów uruchomione będzie Handlowe Biuro Informacyjne, udzielające bezpłatnie wszelkich informacyj w sprawach zakupów.

Zarząd Drużyny zwraca się do Panów Kupców krakowskich z prośbą, aby we własnym interesie dostarczyli materjału reklamowego, np. ulotek, cenników, prospektów, adresów i t. p, które przyjmuje Biuro Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego w Krakowie, ul. Gołębia 6, II p., telef. 126-34, **do dnia 5 czerwca b. r.**

Zawiadomienia.

Zebranie członków Chrześć. Frontu Gospodarczego odbędzie się we wtorek dnia 2 czerwca b. r. o godz. 19^{15} w lokalu własnym na ul. Gołębiej 6, II p. Odczyt na temat: „Żydowstwo w diasporze“ wygłosi p. major J. Kozicki.

Zebranie zarządu Ch. F. G. odbędzie się 9 czerwca br. o godz. 19.

Sekcja Młodych Ch. F. G. urządza wycieczkę do ruin zamku w Korzkwi dnia 7 czerwca br.

Zebranie zarządu Sekcji Młodych odbędzie się 15 czerwca o godz. 19.

Zebranie ogólne S. Mł. odbędzie się 22 czerwca br. o godz. 19.

Źródła zakupu towarów

podaje Biuro Informacyjne przy Ch. F. G.

1. Polska Fabryka Bielizny Męskiej, Szadkowski-Papiewski i S-ka, Łódź, ul. Piotrkowska 110.
2. Polska Spółka Pończosznicza, Jan Łazewicz, Warszawa, ul. Zgoda 4.
3. Wytwórnia pończoch, J. Andrysz, Warszawa, ul. Puławskiego 81.
4. Wytwórnia pończoch, bielizny i galanterji d., m. i dz., Adolf Kebsz, Łódź, ul. Sienkiewicza 65.
5. Fabryka trykotaży, Jan Matuszewski, Warszawa, ul. Jedwabnicza 2.
6. „Krawat Polski", Łódź, ul. Piotrkowska 111.
7. Pierwsza w Polsce Fabryka Wyrobów Galanteryjnych, Marcin Babiński, Cieszyn, ul. Szersznika 5.
8. Fabryka Mebli Metalowych, Antoni Jan Pogorzelski, Kraków, św. Łazarza 9.
9. „Ojców", Fabryka lemonjad i wód gazowych, sprzedaż w Krakowie w składzie piwa Okocimskiego, św. Jana 5.
10. Landa Józef, Fabryka wody sodowej i lemonjad, Kraków, Żółkiewskiego 14.
11. Lisiński Leon, Fabryka wody sodowej i lemonjad, Kraków-Dębniki, Zagrody 2.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Gołębia 6, II p. Tel. 126-34. Konto P. K. O. 407.230. Biuro otwarte w dni powszednie od godz. 10—13 i od 16—18. Redaktor przyjmuje w poniedziałki i czwartki między 17 a 18 godz.

PRZEDPŁATA: kwartalna 60 gr., półroczna 1.10 zł., roczna 2 zł.
OGŁOSZENIA: Cała strona 150 zł., 1/2 str. 80 zł., 1/4 str. 45 zł., 1/8 str. 25 zł., 1/16 str. 15 zł.

Wydawca: Feliks Przyjemski. Pismo redaguje Komitet. Odpowiedzialny redaktor: Aleksander Pietrzela.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca“ w Krakowie, ul. Kązimierza Wielkiego 95.